Kuryer Poznański.

Nr. 261. Redaktor odpowiedzialny: **Środa, 15 listopada 1876.** Ludwik Gayzler. **Rok V.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 15 listopada.

Za słowami cara w lot poszły czyny. Moskiewski Goniec urzędowy z dnia wczorajszego publikuje znany już z Journal de St. Pétersbourg okólnik księcia kanclerza z dnia 1/13 listopada, w którym czytamy:

„Wobec gwałtów, jakie się w państwie Osmanów mimo wszelkie usiłowania gabinetu carskiego, bezustannie dzieją, car Aleksander silnie jest zdecydowany osięgnąć zamierzony cel i uważa za potrzebne zmobilizować część armii. Car nie chce wojny i uczyni wszystko, co leży w mocy jego, aby do wojny nie dopuścić; atoli nie odstąpi od swych żądań, dopóki się koniecznym zasadom ludzkości, w których obronie występuje, nie stanie zadość.“

Równocześnie Ruski Inwalid publikuje rozporządzenie cesarskie z 1/13 listopada o utworzeniu 6 korpusów z dywizyi, konsystujących w okręgach wojskowych: Odessa, Charków i Kiew. Armia czynna składa się z 7, 8, 11 i 12 korpusu. Głównodowodzącym téjże armii mianowany jest wielki książę Mikołaj Mikołajewicz starszy; szefem sztabu jeneralnego został jenerał-adjutant Nepokoiszilski, szefem artyleryi książę Massalsky, szefem korpusu inżynierów jenerał-major Depp, inspektorem szpitali jenerał-major Stolzenwald, komendantem wojsk nieregularnych (kozaków, kałmuków, tatarów i innych tego rodzaju baszybożuków) podpułkownik Fomin. Korpusem 7 dowodzić będzie książę Barklay de Tally Weimarn; 8 korpusem jenerał Radetzky; 9 baron Krüdener; 10 książę Worońców: 11 książę Szachowskoj; 12 korpusem dowodzić będzie jenerał Wannowsky. Kierunek intendantury w armii czynnéj obejmie Ahrens.

Oto najnowszy i największéj doniosłości wypadek. Car Aleksander powiedział, że wystąpi samodzielnie, i tę zapowiedź swoję zaczyna urzeczywistniać; do konferencyi gotuje się z bronią w ręku. Gazety półurzędowe niemieckie widzą w tém tylko chęć zrównoważenia już istniejącéj armii tureckiéj i przygotowań morskich Anglii, zrównoważenia — bez którego potężne państwo nie może wziąść udziału w tak brzemiennych w następstwo układach; inaczéj na tę sprawę zapatruje się Anglia, która w inspirowanym artykule Morning Post oświadcza stanowczo, iż na podstawie paryskiego traktatu oparta nie pozwoli na inwazyą Turcyi. Austrya zdecydowaną jest w razie wojny turecko-rosyjskiéj, zająć natychmiast terytoryum tureckie, z którego dopiero w tym razie ustąpi (jak donosi Petersb. Ztg), jeśli przy zawarciu pokoju integralność Turcyi zagwarantowaną zostanie, czyli, jeżeli Rosya nie będzie miała innych zamiarów, jak polepszenie doli chrześcian na wschodzie. Ponieważ dla takiéj błahéj przyczyny car Aleksander nie będzie z pewnością chciał drogiéj krwi moskiewskiéj przelewać, przeto można się spodziewać, że przyjdzie do nieporozumień. Anglia zbroi się i przygotowuje na gwałt, a to, co z Malty donoszą, pozwala wnioskować, że rząd angielski myśli o zajęciu Egiptu. Prawie wszystkie angielskie pisma uważają mowę cara jako odpowiedź na mowę lorda Beaconsfield. Times spodziewa się, że Turcya niezwłocznie zgodzi się na projekt konferencyi i przypuszcza, że lord Derby w razie odmownéj odpowiedzi odwoła angielskiego ambasadora z Carogrodu. W tymże samym artykule porusza Times myśl zajęcia Hercegowiny przez wojska francuskie. Czy się w takim razie można czego spodziewać po konferencyi? — Komisya, zajmująca się utworzeniem linii demarkacyjnéj rozpocznie swe prace dnia 20 bm.; delegowany austryacki, podpułkownik Albori przybył wczoraj do Dubrownika, a komisarz niemiecki podpułkownik v. Seebeck przybędzie 17 bm. — Tymczasem niektórzy dowódzcy powstańców nie myślą (zapewne z poduszczenia Moskwy) uznać zawieszenia broni. Musicz zamierza wzniecić powstanie w dolinie Dubrawy; za jego przykładem łatwo pójść mogą inni. — Muktar basza dąży na zimowe leże do okręgu Suma.

Ważnym jest w sprawie konferencyi artykuł Norda brukselskiego, który powiada, że według propozycyi angielskich chodzi o nienaruszalność Turcyi, ale bynajmniéj o jéj niezależność, i winszuje lordowi Derby, że w propozycyach swoich uniknął formuły, nieodpowiadającéj rzeczywistemu stanowi rzeczy, i ze względu na którą cała konferencya mogłaby tylko negatywny mieć rezultat. Nord dodaje, że forma angielskiéj propozycyi pozwala się spodziewać, iż Anglia nie odmówi zezwolenia swego na potrzebne gwarancye.

Gabinet wiedeński zawiadomił dnia 13 b. m. gabinet londyński, że się zgadza na propozycyą angielską, dotyczącą konferencyi.

Z Belgradu telegrafują urzędowo, iż armia serbska nie opuściła nigdy Deligradu i że wojsko tureckie nigdy w téj twierdzy nie postało. Bitwy pod Kruszewacem nie było, z wyjątkiem utarczki pod Gaglowem, gdzie Turcy zostali pobici. Dla tego przy oznaczeniu linii demarkacyjnéj o Deligradzie i Kruszewacu mowy być nie może.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Petersburg, 15 listopada. Dzisiejszy Goniec urzędowy ogłasza rozporządzenie, rozciągające zakaz wywozu koni na zachód i południe.

Londyn, 15 listopada. Times sądzi, że Anglia, nie troszcząc się o manifestacye rosyjskie, powinna śmiało iść naprzód z proponowaną konferencyą, przy czém spodziewać się może poparcia mocarstw, z których żadne nie odepchnie dzieła, obliczonego na utrzymanie pokoju Europy. Times obawia się jednak niebezpieczeństwa z powodu uporu Turcyi.

Mianowany sekretarzem stanu w Rzymie Kardynał Simeoni, dotychczasowy nuncyusz w Hiszpanii, otrzymał purpurę razem z naszym najdostojniejszym Arcypasterzem. Jest on młody jeszcze. Pod Kardynałem Barnabą sprawował obowiązki sekretarza Propagandy. Należał też do komitetu opiekującego się seminaryum polskiém i wielką zawsze Polakom okazywał przychylność.

---

* Dowiadujemy się z Kościana, że ks. Bączkowski, wikaryusz miejscowy, wypuszczony został na wolność w przeszłą sobotę.

Inna nas jeszcze i bardzo smutna dochodzi ztamtąd wiadomość. Na opróżnione przez śmierć ks. Wellnitza probostwo kościańskie ma przyjść i to niebawem ks. Brenk.

Grożące nieszczęście wielkie wywołuje strapienie i wielkie obawy.

---

* Dziś rano odbył się w Krakowie pogrzeb nieodżałowanego ś. p. Maurycego Manna.

Doniesienie o śmierci i o pogrzebie poprzylepiane w Krakowie i rozesłane daléj brzmi jak następuje:

„Maurycy Mann, redaktor Czasu, członek akademii umiejętności w Krakowie, komandor orderu św. Grzegorza, opatrzony śś. Sakramentami, umarł dnia 13 listopada 1876 r. w 63 roku życia. Eksportacya z domu pod L. 24 w Rynku Głównym, nastąpi we środę dnia 15 b. m. o godzinie 9 rano do kościoła Archipresbyteryalnego Najśw. Panny Maryi, zkąd po odbytém nabożeństwie, zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz.

---

* **W onegdajszym numerze** pisma naszego zamieściliśmy przez pomyłkę, że Wiec w Krotoszynie odbyć się ma dnia 21 lutego, a ma być **21 listopada.**

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 13 listopada.

Czas krakowski ogłasza list*) jednego z posłów galicyjskich o powodach, z których delegacya milczała podczas rozpraw nad kwestyą wschodnią. Obszerniéj tu wyłożone te powody, tak, jak to się stało w krótkości w ogłoszonym poprzednio przez Kuryera liście. Podnieść jednak z listu powyższego należy bardzo trafne zdanie: ... „Otóż każdemu, jakkolwiek z położeniem rzeczy w téj chwili obeznanemu, wiadomém być powinno, że hrabia Andrassy jest na teraz kierownikiem spraw zagranicznych, najmniéj Rosyi przychylnym, że wpływy rosyjskie, lub Rosyi przychylne z naciskiem pracują nad jego usunięciem i t. d. Właśnie to jest fakt, na który od kilku miesięcy zwracałem uwagę w moich korespondencyach. Rzecz teraz tak się ma: hrabia Andrassy, utrzymując u steru rządu w Cislitawii ministerstwo Auersperga, „które istnieje z łaski Andrassego“, jak to zauważył właśnie jeden z posłów prawicy, zasługuje na surową naganę tych wszystkich, którzy pragną uporządkowania stosunków wewnętrznych Austryi na zasadach żywotnych. Natomiast z drugiéj strony nie można zapominać, że hr. Andrassy jako mąż stanu madziarski, zresztą dokładnie obeznany z dziejami i zamiarami Rosyi, jaśniéj zapatruje się na sytuacyą, aniżeliby to uczynił inny minister, zwłaszcza ze staréj niemiecko-austryackiéj szkoły dyplomatów, gotowych z nienawiści przeciw Prusom połączyć się z Moskwą. Dla tego pomiędzy dwoma nieszczęściami trzeba wybrać mniejsze, jakiém jest pozostanie u steru ministerstwa cislitawskiego, a stanowcze wystąpienie przeciwko temuż, zachować sobie na czas, gdy przesilenie obecne będzie zwalczone.

Sędziwy marszałek krajowy Styryi oraz członek Izby panów, dr. Maurycy Kaiserfeld, niegdyś marszałek Izby poselskiéj, na bankiecie w Knittelfeldzie wygłosił polityczną mowę, w któréj pomiędzy innemi rzekł:

„Ze wszystkich sił opieramy się przeciw wojnie. Jeżeli jednak rokowania nie doprowadzą do celu, ponieważ Rosya nie zrzeka się ambitnych zamiarów, które i nam zagrażają niebezpieczeństwem, natenczas nie będziemy osamotnieni.“ I daléj niemal w tych samych słowach, co Jörg i Windthorst dowodzi Niemcom, że nie mogą pozwolić Rosyi opanować ujścia Dunaju.

Mowa Disraelego i odpowiedź cara ewentualność wojny uczyniły aż nazbyt prawdopodobną. W Serbii słowa cara przykre wywołają uczucie. Boć w rzeczywistości wojsko serbskie nie biło się gorzéj od czarnogórskiego. Nadto w kołach rządowych białogrodzkich wiedzą od dawna, że rząd rosyjski więcéj sprzyja Nikicie aniżeli Milanowi. Wyraźne oskarżenie Serbów o tchórzostwo w ustach cara, „opiekuna Słowian,“ w każdym razie wydaje się, bardzo — niegrzecznem. Cóż teraz powiedzieć o centralistach, którzy wyśmiewali posła Fanderlika, gdy zaczął prawić o „bohaterstwie“ Serbów?

Na przedwczorajszém posiedzeniu Izby poselskiéj, prezes ministerstwa ks. Adolf Auersperg w skutek interpelacyi posła Neuwirtha i towarzyszy przyznał, że rząd dnia 29 lipca r. b. wydał okólnik, zalecający namiestnikom czuwanie nad dziennikami, zwłaszcza nad zagranicznemi, które systematycznie podkopują byt monarchii. Z ostatniego dodatku urzędowéj Wiener Zeitung dowiadujemy się, że urzędy skwapliwie zastósowały się do zlecenia tego. Aż trzy potężne kolumny dziennika napełnione uchwałami konfiskacyjnemi.

Nie jest bez znaczenia politycznego, że właśnie włoskie dzienniki ściągnęły na siebie surowość policyi. I tak jeden sąd w Trydencie skonfiskował i zakazał dalszego rozpowszechnienia dzienników następujących: La Ragione medyolańskiéj za artykuł „dal Trentino“ z dnia 14 października; Giornale di Padora za artykuł „dal Trentino“ z dnia 16 października; La Vedetta florenckiéj za artykuł „Il saluto dei Trenti“ z dnia 15 października. Il Caraffo genueńskiego za artykuł „Consigli di Garibaldi“ z dnia 17 października. L'Arena, wychodzącéj w Veronie za artykuł „Povera Trento“ z dnia 15 października. Gazetta della Capitale za artykuł „Una parola all'crecchio della diplomaria z dnia 16 października. La Ragione medyolańskiéj za artykuł „La voce dei Fratelli“ z dnia 18 października. Il Trentino za artykuł: „Inostri marini“ z dnia 17 października. Łatwo ze spisu tego domyśleć się, jak energicznie dzienniki włoskie toczą kampanią aneksyjną względem południowego Tyrolu.

*) Powtórzony przez nas wczoraj. (Red.)

NIEMCY.

* Berlin, 14 listopada. Jak w czasie swoim donosiliśmy, episkopat pruskiéj monarchii wystósował do ministerstwa z powodu prawa o zarządzie dyecezalnego majątku z dnia 7 czerwca r. b. oświadczenie, że ustawa ta gwałci prawo Boskie Kościoła do samodzielnego i niezawisłego zarządu swego majątku. Germania dowiaduje się, że do protestu i oświadczenia Biskupów przyłączyły się także wszystkie kapituły. Ministerstwo nie raczyło dotychczas na te wszystkie pisma odpowiedzieć.

Pisaliśmy, że na krótki czas usunięto posterunki żandarmów z okręgów leśnych Härtelwald i Schwannheck przy Marpingen. Oświadczenie landrata z St. Wendel, motywujące to niespodziane rozporządzenie rządowe, brzmi jak następuje:

„Ponieważ tak zwane ubłogosławione trzy dzieci z Marpingen odwałały w głównych rzeczach swe dawniejsze opowieści o rzekomych objawieniach się M. Boskiéj i złożyły oświadczenie, że odnośne ich orzeczenia o tém, co widziały, słyszały i czuły, przez nie zmyślone i skłamane były: nie uważano za potrzebne utrzymać nadal w mocy policyjnych rozporządzeń, które celem zachowania publicznego porządku musiały być wydane, dla tego też zwłaszcza rozporządzenia policyjne co do chodzenia po okręgach leśnych Härtelwald i Schwannheck zniesione zostały.“

Ile w tém ogłoszeniu jest prawdy, przyszłość pokaże; proces, toczący się przed sądem karnym w Saarbrücken, przyczyni się w wielkiéj części do wyjaśnienia nadzwyczajnych rzeczy, jakie się działy w Marpingen. Dodać tylko należy, że właśnie wyrzeczenia dzieci we wszystkiém się sprawdzają. Dawno już bowiem przepowiedziały, że na któtki czas wstęp do lasków będzie dozwolony. Nadto śledztwo przedwstępne nic nie wykazało, z czegoby wnosić można, że tu chodziło o oszukanie łatwowiernego ludu. Jakich zaś użyto środków, w jakich okolicznościach odwołały dzieci swe orzeczenia, niewiadomo. Dla tego Trier. Landztg żąda ogłoszenia publicznego, kiedy i gdzie przesłuchiwano dzieci, który urzędnik prowadził śledztwo, jak brzmią pytania przedłożone dzieciom i jak brzmią dosłowne ich odpowiedzi.

Komisya prawnicza parlamentu ukończyła swe narady nad poprawkami Rady związkowéj do uchwał téjże komisyi poczynionemi w poniedziałek. Wszystkie ważniejsze sprawy, zwłaszcza natury politycznéj, pozostawiła komisya do rozstrzygnięcia Izbie in pleno. Jutro kwestya nowych ustaw rozbieraną będzie w pojedyńczych frakcyach. W czwartek rozpoczyna się w Izbie wielka debata. Ponieważ tylko ważniejsze kwestye wywołać mogą przydłuższą dyskusyą, spodziewają się ogólnie, że we dwa tygodnie ukończą się rozprawy i parlament będzie mógł w początku grudnia się rozejść.

Volks Ztg dowiaduje się, że przy trzeciém czytaniu budżetu zamierza centrum raz jeszcze kwestyą wschodnią i stanowisko Niemiec do niéj poruszyć, spodziewa się bowiem, że do tego czasu książę Bismarck przyjedzie do Berlina i w odnośnéj debacie parlamentarnéj weźmie udział.

Börs. Cour. donosi, że ks. Bismarck przybędzie na pewno jutro do Berlina.

Były nauczyciel religii przy gimnazyum w Brunsberdze, późniéj starokatolik, ks. Treibel, zamyśla się żenić.

FRANCYA.

* Paryż, 13 listopada. Rozprawy w Izbie deputowanych nad wnioskiem pana Madier de Montjau, o których w wczorajszym referacie na tém miejscu mówiliśmy, były dla bezstronnego spostrzegacza bardzo pouczające. Radykalni i „nieprzebłagani“ członkowie Izby chcieliby à tout prix zadokumentować, że Francya nie jest krajem katolickim i zerwać musi ostatnie węzły, jakie rząd francuzki utrzymuje ze Stolicą Apostolską, w któréj ma osobnego ambasadora. W myśli téj chcieli rewolucyoniści francuzcy skreślić z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych marne stokilkanaście tysięcy franków, rzekomo dla uszczuplenia rozchodów. Izba, jak wiadomo, ogromną większością odrzuciła ten antikatolicki wniosek, a odrzucić go musiała, bo i herszt rewolucyonistów, p. Gambetta, nie uważał na czasie odkrywać kart; ujmował się on wprawdzie za zatrzymaniem ambasady francuzkiéj przy Głowie Kościoła katolickiego, ale nie z przekonania, lecz jedynie ze względów na „politykę okolicznościową,“ którą się ten exdyktator tymczasowo kierować postanowił. Przemawiając za zatrzymaniem ambasady przy S olicy świętéj, nie mógł się jednakże ów trybun ludowy powstrzymać od pochwalenia doprowadzenia do skutku jedności Włoch i od wynurzenia swych sympatyi mężowi z pod Castelfidardo, Cialdini'emu „swemu francuzkiemu sercu Włoch.“ P. Gamketta, chcąc zamiary swe utworzenia „czerwonéj“ rzeczypospo-

téj w Francyi i postawienia się na jéj czele, rzeprowadzić, mizdrzy się i rządowi i swoim czerwonym“ kolegom, aż nie nadejdzie czas odłonięcia publicznie prawdziwych celów, których rzeczywistnienie musiałoby Francyą przyprawić zgubę. Dopóki jednakże dzisiejszy prezydent zeczypospolitéj, marszałek Mac-Mahon, u steru rządu pozostanie, niezłomną można mieć nadzieję, że wszelkie zachcianki rewolucyjne rozbiją się o jego dewizę: „La République sera catholique, ou elle ne sera pas.“ W tym duchu przemawia téż połurzędowa prasa; Journal des Debats wypowiada, że Papież pomimo tego a nawet właśnie dla tego, iż nie jest królem wielkiego państwa, uważany być powinien przez mocarstwa europejskie za rzeczywistego wszechwładzcę i jako taki traktowany, i podnosi ustęp z mowy ministra spraw zagranicznych, księcia Decazes, który występując za utrzymaniem ambasady przy Ojcu św., się wyraził: „Ambasador nasz przy Watykanie powinien czuwać nad mianowaniem Kardynałów, ustanowieniem Biskupów, tudzież nad rozwiązaniem wszelkich ważniejszych kwestyi do których powód nieustanny daje protektorat, jaki wykonujemy nad korporacyami w państwie tomańskiém, należącemi do łacińskiego wyznania, i nad chrześciańskiemi misyami na najdalszym Wschodzie.“

Komisya budżetowa zebrała się wczoraj we Wersalu i przyjęła oświadczenie ministra i pod sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Głównie zaś zajmowała się komisya funduszami dla zakładów karnych i funduszami przeznaczonemi na wsparcia. Nadto uchwaliła komisya skreślić kredyt dla obu subdyrekcyi departamentu Sekwany, w Sceaux i w St. Denis, zniżyć taryfę telegraficzną wewnątrz kraju od dnia 1 lipca roku przyszłego. Na żądanie pana de Marcère wyznaczyła komisya kredyt, w wysokości 60,000 franków, na wsparcie tych urzędników, których rząd poświęcić zmuszonym jest z powodu ich zapatrywań politycznych.

P. Chaudordy przyjął powierzoną mu przez księcia Decazes specyalną misyą do Carogrodu. Margrabia Salisbury, angielski specyalny pełnomocnik przy zebrać się mającéj konferencyi w Carogrodzie, zabawi w przejeździe tamdotąd kilka dni w Paryżu.

Ropublikańska unia członków Izby deputowanych odbyła onegdaj posiedzenie w Wersalu, na którém obradowała nad syndykatami wyrobników, o których p. Lockroy złożył wniosek do laski marszałkowskiéj. P. Chevaudier objawił zamiar poruszenia kwestyi towarzyszenia wojska przy pogrzebach cywilnych, odradzono mu jednakże od naruszenia téj kwestyi przed ogłoszeniem uchwały ministeryalnéj pod tym względem.

Journal Officiel ogłasza dekret, mianujący dwóch jenerałów brygady jenerałami dywizyi i znaczną liczbę pułkowników jenerałami brygady.

Poseł Bourgoing i delegowany Chaudordy wyjadą prawdopodobnie w czwartek do Carogrodu w towarzystwie pierwszego sekretarza i dwóch atachées. Wysłannik angielski na tęż konferencyą, margrabia Salisbury, przybywa jutro do Paryża, i konferować będzie z księciem Decazes.

W Wersalu mówią, że prezes ministerstwa, i minister sprawiedliwości i wyznań, p. Dufaure, zamierzają, po uchwaleniu etatów jego wydziałów, złożyć swe urzędowania. W takim razie objąłby opróżnione teki sprawiedliwości i wyznań, obecny minister spraw wewnętrznych p. de Marcère, Jules Simon lub Gambetta ministerstwo spraw wewnętrznych i przewodnictwo w radzie ministeryalnéj.

Niemiecki ambasador, książę Hohenlohe, konferował wczoraj dłuższy czas z prezydentem Mac-Mahonem i księciem Decazes.

Z Paryża odchodzą znaczne przesyłki kwiatów do Florencyi dla cesarzowéj Eugenii.

Izba deputowanych skreśliła na dzisiejszém posiedzeniu pozycye w budżecie ministerstwa, spraw wewnętrznych dla podprefektów w Sceaux i St. Denis, pomimo protestu rządu 253 głosami przeciwko 202. Prawica legitymistyczna Izby deputowanych wniesie pięć poprawek, celem przywrócenia głównych kredytów w budżecie ministerstwa wyznań, w którym komisya budżetowa niektóre pozycye skreśliła. Na dzisiejszém posiedzeniu członków lewego centrum położył przewodniczący przycisk na to, że koniecznem jest, żeby budżetu wyznań nie okrawano, lecz zarazem starano się, ażeby rząd zobowiązał się, iż się nie będzie kierował polityką ultramontańską w kwestyach kościelnych.

Wspomnieliśmy list pasterski Biskupa z Gap. Jest to list z rzędu drugi o tym samym przedmiocie: „O obowiązkach księży w polityce.“ Pierwszy list zrozumiany fałszywie przez radykalistów, narobił wiele hałasu przed niejakim czasem. W drugim ksiądz Biskup tłómaczy bliżéj swoje stanowisko i przeciw „złéj prasie“ nie dwuznacznie występuje.

ROSYA.

* Petersburg. Rosyjski ambasador w Carogrodzie, jenerał Ignatiew, otrzymał, jak ztąd do Politische Correspondenz donoszą, rozkaz, aby czynny brał udział w konferencyach pokojowych. Nie odebrał on przecież dotąd szczegółowych w téj mierze instrukcyi; właściwy program wraz z warunkami, jaki rząd rosyjski dyplomatom, na konferencye zebranym, przedłoży, ma zostać dopiero w początku bieżącego tygodnia na radzie ministrów postawiony. W tym celu przyspieszy car swój powrót z Liwadyi o jakie cztery tygodnie, by mógł brać udział w naradach ministeryalnych i w ważnych kwestyach decydować.

Wielki książę Mikołaj został mianowany naczelnym wodzem armii południowéj, zbierającéj się obecnie w Kiszeniewie. Wielki książę, jak pisze Gołos, wyjeżdża już 19 b. m. do Kiszeniewa. Dzienniki petersburgskie wymieniają już oficerów, którzy wejdą w skład sztabu jeneralnego. Tutejszy ober-policmeister rozporządził także, w których miejscach zehrać się mają powołani pod broń rezerwiści. Wszystkie budynki, jakich będzie można użyć, jako téż pałace ministrów mają być obrócone na pomieszczenie tymczasowe powołanych pod chorągwie.

Z Bukaresztu donoszą do Neue Freue Presse, że koncentrujące się wojska rosyjskie w Kiszeniewie doszły już do wielkiéj liczby, i że codziennie jeszcze świeże nadchodzą oddziały. W mieście tém zbudowano 200 pieców do wypiekania sucharów. — Nowoje Wremia pisze zaś, że cały tutejszy pułk gwardyjski wyjeżdża w tych dniach do Królestwa Polskiego, gdzie wraz z konsystującemi tamże wojskami stanowić będzie tak zwaną armią nadwiślańską.

WŁOCHY.

* Korespondent rzymski do l'Universa podaje następujące szczegóły o ostatnich chwilach ś. p. Kardynała Antonellego:

Rzym, 7 listopada.

W sobotę, dnia 4 b. m. około godziny 9, kazał się Kardynał według swego zwyczaju zanieść aż do drzwi gabinetu Ojca św., wszedł wlokąc się zaledwie i tłumiąc boleść, załatwił sprawy bieżące i przyjął rozkazy i uchwały Ojca św. Powróciwszy do siebie, pracował z substytutem, msgr. Vanutelli a późniéj udzielał audyencye. Dzień przeszedł bardzo dolegliwie, a Ojciec św., zaniepokojony, przysyłał kilkakrotnie dowiadywać się o Kardynała.

W niedzielę rano chciał Kardynał wstać i udać się do Papieża, ale brat jego, hr. Angelo, widząc go nadzwyczaj wycieńczonym, prosił go, aby tego nie robił. Po raz pierwszy uległ prośbie i wysłał jednego z księży, aby się udał do Ojca św. i uniewinnił jego nieobecność.

Ojciec św,, jakby przeczuwając co nastąpi, wysłał natychmiast swego lekarza, dr. Pelagallo, aby odwiedził Kardynała. Lekarz powróciwszy oświadczył, że sekretarza stanu siły opuszczają i że śmierć zbliża się gwałtownie. Niedługo potém wszyscy członkowie rodziny Antonellich, która jest dość liczna, znajdowali się w Watykanie. Dr. Pelagallo i dr. Mazzoni odbyli konsultacyą i zadecydowali, iż czas największy, aby Jego Eminencya przyjął ostatnie Sakramenta święte. Dr. Pelagallo przyjął na siebie smutny obowiązek doniesienia choremu o zrządzeniu Opatrzności.

— Eminencyi, rzekł, nie braknie odwagi; oświadczam Waszéj Eminencyi jako przyjaciel i jako chrześcianin, że Jéj nie pozostaje nic więcéj, jak... krucyfiks.

— Dobrze, odrzekł Kardynał, i ani jeden muszkuł jego twarzy nie zdradził żadnego pomięszania. Niech przyjdzie Ojciec Rossi.

Ojciec Rossi, Jezuita, był od wielu lat spowiednikiem Kardynała; przybył natychmiast i wysłuchał Kardynała, który się już w czwartek był spowiadał, spowiedzi św. i dał mu rozgrzeszenie. Była godzina czwarta zwieczora. Pomiędzy 6 a 7 msgr. Marinelli, z zakonu Augustyanów, Biskup Porphyry, sakrysta Ojca św. i proboszcz pałaców apostolskich, podał wiatyk Kardynałowi, który zażądał, aby Biskup poszedł prosić Ojca św. o błogosławieństwo apostolskie w godzinie śmierci i odpust zupełny, jako téż o przebaczenie wszystkich błędów, jakich się mógł dopuścić wobec Ojca św. Biskup Marinelli poszedł do Ojca świętego i ukląkłszy wypełnił zlecenie, a Ojciec św. wstał, wzniósł dłonie w górę, modlił się i błogosławił Kardynała, dodając, że nie ma co przebaczać, jedno dziękować raczéj za starania podjęte około spraw państwa i za wierność dla osoby jego. Kiedy Kardynałowi te słowa powtórzono, rozjaśniło się na chwilę oblicze jego.

Było już późno w noc. Antonelli zapytał, czemu Kardynał Randi nie przyszedł go odwiedzić swym zwyczajem. Kardynał Randi, który mieszka w sąsiedztwie, uwiadomiony o tém, przybył i spędził część nocy u wezgłowia łóżka. Chciał następnie Kardynał rozmawiać z braćmi swymi, ale mu głosu nie stało i dał pokój. Krótko przed rankiem w poniedziałek choroba nagle się pogorszyła, zaczęło się konanie. O godzinie pół do 7 rano O. Pifferi, Augustynianin, wikary msgr. Marinellego dla parafii watykańskiéj, udzielił Kardynałowi ostatniego olejem świętym namaszczenia i o 7 minut 10 Kardynał Antonelli już nie żył.

Dzienniki rewolucyjne donoszą, że nikt nie śmiał donieść o tém Ojcu św., który dopiero w cztery godziny o śmierci się dowiedział. Jest to nieprawda. Ojciec św., modlił się i czekał: Odprawił natychmiast mszą św. aplikując zasługi Jezusa Chrystusa za duszę zmarłego, i zamknął się w swych komnatach, oświadczając, że nie będzie dawał dnia tego posłuchania. W rzeczy saméj nie przyjął nikogo oprócz Msgr Vanutellego i dwóch Kardynałów, którzy przybyli w sprawie dotyczącéj Kardynała. We wtorek również nie było posłuchania. Ojciec św. rozkazał, aby prałaci dworu i OO. Kapucyni, przełożeni gwardyi przybocznéj, odprawiali msze św. w mieszkaniu Kardynała, którego ciało wystawiono na łożu parady w sali tronowéj, ubrane w violetowe szaty kardynalskie, z czerwoną czapeczką na głowie a w ręku krzyż. Ciało złożone zostało w 3 trumnach i przeniesione będzie w nocy przyszłéj na cmentarz rzymski, gdzie rodzina Antonelich kazała wystawić niedawno dla siebie grobowiec. Od 20 sierpnia r. b. nie można chować osobno duchownych w bazylikach ani po kościołach. Książęta Kościoła spoczywać muszą obok wolnodumców i sekciarzy.

Zaledwie skończył Kardynał, a kwadrans późniéj zakołatała śmierć do drugich drzwi we Watykanie. Książę Jan Nepomucen Ruspoli, przełożony świętego szpitala, jenerał honorowéj brygady armii Kościoła, kawaler wielkiego krzyża orderu Piusa IX. i św. Grzegorza; szambelan cesarza austryackiego i kawaler maltański został tknięty apopleksyą w chwili, gdy chciał wyjść ze swych komnat. Dzień poprzednio przyjął komunią św. w kaplicy, w któréj codziennie słuchał mszy św. Zmarły urodził się 1807 i miał za żonę księżniczkę Massimo; córka jego Marya Chrystyna poszła za księcia Napoleona Karóla Bonapartego.

Umarł we Florencyi sławny śpiewak Antonio Tamburini w 76 roku. Urodzony w Faenza w roku 1800, już w 18 roku życia zaczął występować na scenie. Obdarzony barytonem dziwnéj dźwięczności i nadzwyczajnego „mordant“, doszedł rychło do sławy i powodzenia. Od roku 1832 należał w Paryżu i Londynie do niezrównanéj plejady, którą tworzyli Rubini, Lablache i panie Grisi Julia i Percioni. W rolach Don Juana i Figaro przeszedł wszystkich poprzedników swoich w Cenerentolu, w Gazza Ladia, w Stranierze, w Puritanach, w Agnese, w Lukrecyi, w Łucyi z Lammermoor, pokazał się śpiewakiem doskonałym i aktorem wytrawnym. Od 20 lat usunął się ze sceny do Florencyi, a że był wykształcony wszechstronnie, stał się środkiem kółka ludzi ze smakiem i z nauką. Zmarły odznaczał się powagą obyczajów i zacnością charakteru.

ANGLIA.

* Londyn, 13 listopada. (Depesza lorda Derby z 30 października w sprawie wschodniéj i stanowisko Anglii). Wielcy przodownicy w boju znaleźli się ponownie na arenie walki. Długi czas walczyli w zamieszaniu, dopóki nie spotkali się z sobą i goniąc się w około twierdzy Priama powiedzieli sobie, co tacy bohaterowie zwykli sobie mówić: czego dokonali, jak wielką ich siła i coby sobie jeszcze wyrządzić złego mogli. Ilion jeszcze stoi, ale „przyjdzie kiedyś dzień“ brzmi wyraźnie w tych mowach i odpowiedziach, które grzmią z Guildhall i Kremiinu. Co Anglia może i co w danym razie uczyni, powiada nam lord Beaconsfield w mowie swéj z 9 listopada. Co Anglia zdziałała, opowiada nam lord Derby w swéj depeszy z 30 października do lorda Loftus. Rzeczywiście ciekawych dowiadujemy się rzeczy z téj depeszy, dającéj nam zupełny pogląd na działania dyplomacyi w ostatnim czasie:

Od 15 do 25 września a potém do 2 października oświadczyła się Porta gotową do zaprzestania nieprzyjacielskich kroków; drugiéj propozycyi, jak wiadomo, Serbia nie przyjęła. Czas zawieszenia broni miał być użytym do układów o warunki pokoju, postawione przez Anglią. Do tego należał protokuł wielkich mocarstw, w którym żądano dla zbuntowanych prowincyi częścią lokalną autonomią, częścią rękojmi przeciw nadużyciom rządowym. Porta była stanowczo zdecydowaną nie przyjąć tych warunków. W oczekiwaniu odpowiedzi tureckiéj w tym duchu zredagowanéj zaproponował hr. Szuwałow dnia 26 września w imieniu Rosyi rosyjsko-austryacką okupacyą zrokoszowanych prowincyi i wspólną demonstracyą flot, a gdyby Anglia uznała za dostateczne ostatnią, to tylko demonstracyą flot; hr. Sumarokow zawiózł podobne propozycye do Wiednia. Dnia 3 października zgodzono się w Londynie z rosyjskim ambasadorem na to, że, jeśli Porta odrzuci warunki pokoju, wrócić się należy znowu do zawieszenia broni. Dnia 4 października zaproponował książę Gorczakow 6 tygodniowe zawieszenie broni a Anglia przyłączyła się do tego, przemawiając za rozejmem przynajmniéj 4 tygodniowym a odrzucając propozycyą okupacyi i demonstracyi. Dnia 5 października polecono Elliotowi, aby do zadosyćuczynienia tym żądaniom Portę skłonił, obiecując jéj natychmiastową konferencyą pokojową i grożąc zarazem w razie oporu opuszczeniem Carogrodu. Dnia 6 i 7 odbywały się ustawiczne narady, w których sułtan i minister wojny przemawiali za uległością przeciw w. wezyrowi i Midhatowi baszy, i które pod naciskiem Elliota doprowadziły do tego, że Porta nie przyjęła wprawdzie krótkiego terminu 4 do 6 tygodni, natomiast 12 października oświadczyła się gotową do przyjęcia rozejmu 6 miesięcznego. Anglia starała się, aby ten termin przyjęto, napotkała jednak zaraz u hr. Szuwałowa na wątpliwości, czy Rosya na taki długi rozejm się zgodzi. To spowodowało Derby'ego do uwagi, że odrzucenie przez Rosyą propozycyi obudzi podejrzenie, że chce koniecznie wojny. Dnia 16 telegrafował ks. Gorczakow o odrzuceniu długiego terminu i żądał pierwotnego terminu przez Anglią zaproponowanego od 4 do 6 tygodni. Włochy odrzuciły również długi termin. Wówczas wniosła Anglia o pośrednictwo Niemiec. Dnia 19 nadeszło oświadczenie ks. Bismarcka, że uważa wprawdzie długi termin za możliwy do przyjęcia i życzyłby sobie, aby go była Rosya przyjęła, jednakowoż nie uznaje nacisku na postanowienia drugich mocarstw za usprawiedliwiony; sądzi, że sześciotygodniowy rozejm prędzejby przyszedł do skutku. Anglia uznała tedy dalsze usiłowania za bezskuteczne i cofnęła się od akcyi. Następnie oświadczyła Porta swą gotowość do zawarcia 6 tygodniowego rozejmu z ewentualném przedłużeniem do 6 miesięcy. Układy pomiędzy Portą a Rosyą toczyły się na téj podstawie daléj i wprawdzie aż do 31 października, w którym to dniu nadeszło nagle dwudniowe ultimatum z Liwadyi i pociągnęło za sobą obecne zawieszenie broni.

Z depeszy téj wynika, że Rosya początkowo nie występowała zasadniczo przeciw dłuższemu rozejmowi; późniéj jednak, jak pełnomocnik jéj w Carogrodzie utrzymywał, położenie rzeczy tak się zmieniło, że na sześciomiesięczny termin przystać nie mogła. Ta zmiana wstrząsła dobrą wiarę Anglii w pokojowe zamiary Rosyi. Daléj uwagi godną jest rzeczą, że Austrya 9 października porozumiała się z Anglią o podstawy ewentualnéj konferencyi. Układy te hr. Beusta nie doprowadziły wistocie do żadnego bezpośredniego rezultatu. Nie są jednak bez pewnego związku z wiadomościami, które podług oświadczenia Porty z 10 października, głosiły o skłoności ze strony Austryi do przyjęcia 6 miesięcznego zawieszenia broni.

Zaprzeczyć tego nie można, że Anglia usiłowała uczciwie usunąć z drogi wszelkie przedmioty sporu. Upór Porty był tak wobec Anglii jak Rosyi równy, ustępowała każdą razą tylko przed ultimatum. Kiedy sir Elliot w początku miesiąca wręczał swą kredytywę nowemu sułtanowi, sądziła Anglia, że uczyniła wszystko, wpływając równocześnie energicznie na przyjęcie rozejmu ze strony Porty. Łatwo wyrozumieć, że lorda Derby bardzo nie mile dotknąć musiało, iż wszystkie trudy były daremne, że propozycya rozejmu właściwie nie angielska lecz tylko przez angielskie ultimatum wymuszona na Porcie, przez Rosyą odrzuconą została. Jeżeli wprzódy wierzono w zasadniczą miłość pokoju Rosyi, to obecnie nieufność była usprawiedliwioną. Anglia tedy usunęła się zupełnie od téj sprawy i zachowała sobie swobodę działania. Od chwili, kiedy wystąpił na widok projekt konferencyi, Anglia zabrała się znowu energicznie do dzieła. Nie mniejszy jednak dzisiaj znajdzie opór u Porty przeciw swym propozycyom jak we wrześniu, chociaż nawet nauczyła się obierać środki, prowadzące najprędzéj do celu. Tymczasem opór Porty nie jest jedyną przeszkodą w skutecznem działaniu konferencyi. Dawna nieufność pomiędzy Anglią a Rosyą wzrosła od tego czasu i najmocniejszy znalazła wyraz w owych przemówieniach, jakie 9 i 10 w uderzający sposób po sobie nastąpiły. Mowa lorda Beaconsfield nie zgadza się wcale z życzeniami Rosyi, ani nawet z postawą, jaką w depeszy lorda Derby'ego wcieloną widzimy. Nie po raz to pierwszy dowiedzieliśmy się, że umiarkowanie lorda Derby'ego wywraca gwałtowność Disraelego. W tak krytycznéj, jak obecna, chwili mogłoby ponowienie tego zjawiska bardzo zgubne sprowadzić skutki.

Rząd angielski ukrywał dość długo zamiar swój obsadzenia wojskiem kanału suezkiego. Przygotowania jednak, jakie w tym celu rząd podejmuje, nie dozwalają, jak piszą do Augsb. Allgemeine Ztg, już dłużéj wątpić, że z podobnym zamiarem się nosi. Znany z wojny abissyńskiéj jenerał Napier, którego niedawno temu mianowano gubernatorem Gibraltaru, czeka tylko na rozkaz, aby objąć dowództwo nowéj téj ekspedycyi. Załogi w Gibraltarze i Malcie stanowiłyby w takim razie przednie straże korpusu a wojsko, przybyłe z Anglii, zajęłoby ich miejsce, tak samo, jak podczas wojny krymskiéj. Załogi przecież Gibraltaru i Malty nie wynoszą, jak tutejsze piszą dzienniki, 23,600, ale ledwo połowę liczby téj. W téj chwili stoi w Anglii na stopie wojennéj cały korpus i gotów jest każdego czasu do wymarszu. Wszystkie okręty przewozowe, z których każdy w czasie pokojowym bierze zwykle na pokład 1200 żołnierzy podczas zmiany załóg i transportu tychże z Anglii do Indyi i przeciwnie, otrzymały rozkaz, aby wstrzymały swój odjazd. Oprócz tego zamówiła admiralicya transportowa pewną ilość większych parowców prywatnych do przewozu wojska. Wojska angielskie wsiądą, jak naturalna, dopiero wtedy na okręty, kiedyby armia rosyjska otrzymała rozkaz do wkroczenia w granice tureckie. Tymczasowo wzmacnia Anglia swą flotę w zatoce Bezika. Codziennie udają się tamdotąd fregaty pancerne i fregaty wieżowe. Pomiędzy zatoką tą a Maltą kursuje ustawicznie okręt wojenny i zabiera z sobą materyały wojenne i zapasy żywności. Do Malty płyną już silne fregaty, jako to: „Thunderer“, „Invicible“, „Shah“ i „Lord Warden.“ Rząd angielski ma dwie armie gotowe, jednę w Anglii, drugą w Indyach, które oczekują tylko rozkazu, aby wsieść na okręty.

TURCYA.

* Carogród. Korespondent tutejszy do Times'a podaje w głównéj osnowie projekt konstytucyi, która ma niezadługo zostać wprowadzoną w całém państwie tureckiém. Projekt ten, jak twierdzi korespondent, został na rozmaitych naradach ministeryalnych przedyskutowany i ostatecznie przyjęty. Oto kilka ważniejszych punktów téj konstytucyi, która bodaj, czy ujrzy światło dzienne:

Art. 1. Państwo ottomańskie przyjmuje wraz z właściwemi prowincyami i księstwami lennemi, w skład państwa wchodzącemi, za podstawę swéj organizacyi politycznéj i administracyjnéj święte prawo „Scheri“.

Według §§ 2—7 sułtan jest następcą Proroka, (Kalifa) głową wszystkich wiernych; przysługują mu te same przywileje, co wszystkim królom konstytucyjnym.

Art. 11. Ministrowie wszyscy razem, jako téż każdy z osobna, odpowiedzialni są za każde pogwałcenie

i przekroczenie praw konstytucyjnych i ogólnéj administracyi krajowéj.

Art. 12. Ministrowie, interpelowani przez Izby, tłómaczą się przed niemi z swego postępowania. W przeciwnym razie udzielają im Izby wotum niezaufania. Odnośny protokół przekłada prezes Izby sułtanowi. Ministrowie zobowiązani są wtedy in corpore, lub każdy z osobna, podać się do dymisyi.

Art. 13. W sprawie dymisyi rozstrzyga sułtan.

Art. 14 W razie ustąpienia jakiegoś ministra, proponuje prezes ministerstwa sułtanowi następcę.

Art. 15. Izbie poselskiéj (niższéj) przysługuje prawo wnieść skargę przeciw w urzędzie będącym ministrom, lub tym, co ustąpili; Izba powinna mieć jednak do tego upoważnienie sułtańskie.

Art. 32 mówi o nietykalności posłów; skargę o zdradę stanu wytacza prokurator sułtański.

Art. 37. Obrady w Izbach odbywają się jawnie i publicznie; tajnie, przy drzwiach zamkniętych, jeżeli na to zezwolą dwie trzecie obecnych na posiedzeniu posłów.

Art. 40. Sułtanowi przysługuje prawo rozwiązania Izb i zwoływania ich na nadzwyczajną sesyą. W razie rozwiązania, musi się nowa Izba zebrać w przeciągu sześciu miesięcy.

Do Augsb. Allg. Ztg donoszą ztąd, że w dniu 8 b. m. wręczyło 13 delegowanych od zgromadzenia ludowego jenerałowi Klapce adres dziękczynny do narodu madziarskiego. Delegowany Haki Effendi miał przytém mowę, w któréj, podnosząc pokrewieństwo szczepowe Turków i Madziarów, wyraził życzenie, aby przyjaźń pomiędzy obydwoma narodami obecnie istniejąca i na przyszłość nie ustawała i do jednego zmierzała celu; przyczém softowie i studenci tureccy, zebrani w kilka tysięcy przed hotelem jenerała, wydawali żywe okrzyki na cześć Klapki i narodu madziarskiego.

Do Köl. Ztg. donoszą, że politycy tutejsi łamią sobie dotąd głowę nad tém, kto w ostatnich rokowaniach dyplomatycznych właściwie oszukany został. W. Porta, czy jenerał Ignatiew. Dziennik Phare du Bosphore, chcąc oddać należną pochwałę rządowi tureckiemu za jego mądrość, wygadał się z tém, iż W. Porta z umysłu tak długo przedłużała kwestyą zawieszenia broni, ażby wojsko jéj nie zdobyło Aleksinaczu i Deligradu. Za pochwałę tę nikt Phare du Bosphore wdzięczen nie będzie: ani W. Porta, która zpowodu tego wiele utracić może na sympatyi w Europie, ani Ignatiaw, którego nie minie z pewnością gniew carski. Wiadomość téż o wzięciu przez Turków Aleksinaczu uderzyła w Ignatiewa, jak piorun, przekonał się bowiem, że wywiedziono go w pole i począł żałować, że nie stawił pierwéj W. Porcie znanego ultimatum. Kiedy sułtan otrzymał wiadomość o zdobyciu Aleksinaczu, uczuł w sobie taką radość, że, ująwszy swego szwagra, zaczął z nim w téj chwili zawodzić tany po sali. I hr. Zichy nie posiadał się podobno z radości na wieść o tém zwycięztwie tureckiem.

Jak korespondenci tutejsi do różnych europejskich donoszą dzienników, otrzymała W. Porta wiadomość, z któréj strony wkroczy armia rosyjska w granice tureckie. Wskutek tego podwoił rząd turecki swą gorliwość, celem jak najprędszego dokończenia uzbrojeń. Dziennik Ithihad donosi, że ministerstwo wydało rozkaz uformowania nowych 96 batalionów. W twierdzach nad turecko-rosyjską granicą odbywają się roboty dzień i noc. Jak Turquie pisze, ukończono już roboty fortyfikacyjne Karsu i Erzerum. Codziennie świeże udają się tamdotąd wojska. Z portu carogrodzkiego popłynęły cztery parowce do Albanii, celem przywiezienia ztamtąd pewnéj części wojska, które uda się następnie do Armenii lub nad Dunaj.

Uważają tu wojnę z Serbią za skończoną; cała zatem usilność zwróconą jest na kampanią rosyjską.

W Armenii przeprowadza rząd turecki gorliwie zbrojenia wojenne. Rekrutacya odbywa się tamże na wielką skale. Kurdowie mają dostawić 30 batalionów nizamów. Przyrzeczono im, że wojsko to pozostanie w kraju.

W Erzerum ma wkrótce stanąć pod bronią 80 batalionów piechoty, 20 bateryi dział, 16 szwadronów jazdy i oddział wojska nieregularnego, około 10,000 żołnierza. Rząd liczy także, że zbierą się pułki ochotnicze.

W porcie Synopy zbiera się obecnie dość liczna flota, która uda się następnie na morze Czarne. Nad całą flotą turecką obejmie naczelne dowództwo Hobert basza. Do Synopy przybywa bardzo wielu oficerów angielskich maszynistów. W. Porta nie ma wielkiego zaufania do tureckich oficerów marynarki i powierza wszystkie wyższe posady na flocie oficerom angielskim. Tureccy oficerowie od marynarki obejmują dowództwa częścią w armii lądowéj, częścią nad nadbrzeżnemi bateryami.

Wilajet ediński ma stawić 20 batalionów nizamów, 12 batalionów redyfów i 8 taborów baszybożuków.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

Konieczność, przewaga stósunków potężniejszą nieraz bywa od chęci i zamiarów ludzkich. Widzimy to obecnie w Serbii. Mimo że w Belgradzie nie porzucono ostatecznie myśli prowadzenia wojny a przynajmniéj przygotowania się do niéj, nędza jednak ogólna kraju, pragnienie ludności, żądającéj pokoju, zmusił rząd serski do rozpuszczenia do domów milicyi. Zatrzymano jednie pod bronią wojsko regularne, które zajmie stanowiska w Belgradzie, Semendryi, Kragujewacu i Czupryi.

Czernajew, chcąc oczyścić się z zarzutu, któremu mu czynią za klęskę pod Dżunisem, zwala ją na kogo innego. W tym celu zażądał stawienia przed sąd wojenny rosyjskich majorów, którym jak się zdaje, przypisuje przegraną pod Dżunisem. Nie wiadomo, czy zezwoli na to minister wojny, który, jak słychać, żąda koniecznie od księcia dymisyi.

Czernajew, wróciwszy do Rosyi, rozpoczął w organie swym Ruskim Mirze rozpisywać się nad przyczynami nieudania się planów panslawistycznych. Właściwych sprawców klęski Serbów widzi on w dyplomatach angielskich i austryackich. Ruski Mir pisze, że oni to noszą na sumieniu swém szlachetną krew rosyjską, która dla sprawy serbskiéj się polała, wstrzymali bowiem Rosyą od interwencyi i wytargowali czas dla Turcyi, dopomogli jéj do zebrania wojska którym uledz musieli Serbowie i ich przyjaciele Rosyanie. Według Ruskiego Mira intrygował i siał ustawicznie niesnaski w Belgradzie konsul angielski a intrygi te oddziaływały na akcyą wojenną. Konsul ten czernił przed Serbami samego Czernajewa i ochotników rosyjskich i starał się podać w dyskredyt całą Rosyą u Słowian. Scisła przyjaźn konsula angielskiego z niektórymi serbskimi wyższymi urzędnikami doprowadziła do tych smutnych wypadków, (Ruski Mir nie pisze, jakie to były te smutne wypadki — czy czasem nie owo wykłucie i wystrzelania 150 oficerów? Przyp. Red.) w których pewien administrator serbski niewytłómaczoną dotąd odegrał rolę.

Inne znów dzienniki rosyjskie, wyrzucając ostro Serbom, że w stanowczéj chwili opuścili walczących ochotników rosyjskich i wydali ich na rzeź, dziwią się, jak mogła wogóle Serbia rozpoczynać wojnę, nie będąc do niéj przysposobioną i nie pójść za radą cara, który doradzał odłożenia jéj do stósowniéjszéj chwili. Synowie Rosyi — piszą dzienniki rosyjskie — wylali krew swą dla sprawy, wskazanéj w samym zarodzie na upadek, najdzielniejsi wojownicy polegli na polu bitwy dla tych, którzy ich w krytycznéj chwili podle opuścili. „Oddajcie nam synów naszych“ — woła jeden z wielkich dzienników rosyjskich. Te same gorzkie wyrzuty mieszczą w sobie wszystkie korespondencye z Serbii, zamieszczane w dziennikach petersburgskich. Korespondencye te nie mogą zapomnieć, że żołnierze serbscy pozabijali zdradziecko oficerów rosyjskich, aby tém łatwiéj uciec z pola bitwy. Pomiędzy ludem rosyjskim a serbskim — piszą z Petersburga do Politische Correspond. — powstała przepaść, która nie tak prędko się zapełni.

Z Mostaru piszą do Pol. Corr., że Muktar basza obrał Trebinią za główną swą kwaterę. W czasie zawieszenia broni pozostaną na pozycyach około Grahowa jedynie dwa bataliony. W dniu 1 b. m. odeszły dwa transporty z żywnością do Niksiczu, który tylko zawieszeniu broni zawdzięcza, że nie spotkał go los Medunu. Pawłowicz, wojewoda dolnéj Hercegowiny, otrzymał rozkaz porozumieć się z komendantem Niksicza i ułożyć się w kwestyi zaprowiantowania twierdzy na czas rozejmu. Wojsko czarnogórskie nie odstąpi w czasie tym od oblężenia Niksiczu i wpuszczać będzie do twierdzy żywność za rozkazem wojewody Pawłowicza. Ali basza, gubernator Hercegowiny, wydał karty wolnego powrotu do kraju dla wszystkich wychodźców. Dotąd korzystało z tego około 240 wychodźców, pomiędzy których rozdano 80,000 piastrów. Seraskier rozporządził, aby wszyscy baszybożuki, którzy osiągnęli 40 rok życia, wrócili do domu. W całéj Hercegowinie stoi obecnie pod bronią tylko 3850 żołnierza tureckiego; połowa z nich ma być puszczoną do domu. Ferik Mehmed basza, dotychczasowy komendant w Niżu, otrzymał dowództwo nad wojskiem w Hercegowinie i inspekcyą nad wszystkiemi w wilajecie tym twierdzami. Ludność Hercegowiny wszystkich wyznań syta jest już powstania i skłonną się pokazuje do pojednania się z rządem. Ali basza korzysta z tego usposobienia i podejmuje w tym kierunku agitacyą, która, jak się spodziewa, doprowadzi do pewnego rezultatu.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 14 listopada. Izba deputowanych odrzuciła 108 głosami przeciw 73 wniosek, domagający się dyskusyi nad odpowiedzią, któréj udzielił prezes ministerstwa na interpelacyą, dotyczącą okólnika, wydanego do namiestników względem prasy. — Z Pesztu donoszą do Pol. Corr., że hr. Andrassy zachorował i że z powodu tego odłożyć musiał dalszą swą podróż na późniéj.

Bruksela, 14 listopada. Izby belgijskie zebrały się dziś, by rozpocząć sesye zimowe. Przy otwarciu posiedzeń nie było mowy od tronu. W Izbie deputowanych mówił Bara o nieporządkach, zaszłych podczas wyborów w Antwerpii, Ypern i Brüge, wniósł jednak o odroczenie dyskusyi nad tą sprawą do dnia jutrzejszego.

Londyn, 14 listopada. Biuro Reutera donosi pod datą dzisiejszą z Kairo: Dzisiaj rano przyszło do zupełnego porozumienia pomiędzy Khedywą z jednéj a pp. Goeschen i Jouber z drugiéj co do sprzecznych punktów projektu finansowego, który ci ostatni przedłożyli. Po południu zostanie odnośny memoryał podpisany.

Moskwa, 14 listopada. Wyrok w sprawie Strousberga został dziś ogłoszony. Strousberg zostanie wydalony za granicę: Landau i Poljatyński wysłani na wygnanie do Tomska a Borissowski do Olonetz; Schumacher skazany został na miesiąc więzienia. (Powtórzone).

Carogród, 14 listopada. Ambasador niemiecki baron Werther wręczył dziś sułtanowi swe pisma uwierzytelniające.

Rzym, 14 listopada. Agenzia Stefani donosi z rzekomo wiarogodnego źródła, iż podanie, które miało być przesłane przez ministrów królowi, dotyczące środków, jakich należałoby użyć po śmierci Papieża a ogłoszone przez jeden z dzienników nadreńskich jest zmyślone i wcale nie istnieje. (Powtórzone).

Rzym, 14 listopada. Sprawdzono już rezultat wyborów: obrano 421 kandydatów stronnictwa postępowego a 87 stronnictwa umiarkowanego.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Do doniesienia w num. 258 ks. Bernarda Preibisza dotyczącego, można dodać, że i ks. Jana Sydow, należącego do rozwiązanéj Kongregacyi księży Filipinów, poszukują w téj saméj sprawie. Jednastego b. m. przybył sędzia śledczy z Jastrowa do Sypniewa, rodzinnego miejsca ks. Sydow, gdzie od krewnych i policyi miejscowéj chciał się dowiedzieć, czy czasem nie mają bliższéj o jego pobycie wiadomości, gdzie go odstawili w przeszłym miesiącu po odwiedzinach rodziny do stacyi kolejowéj, dokąd się z tamtąd udał, czy pisał do nich itd. Poszukiwania takowe jednak nie prowadziły do celu, bo podobno rodzina sama nie wie dokąd się udał, tém mniéj o tém wiedzieć mogła policya.

* Banicya księdza Reformata Władysława Mulzoff we Wronkach rozporządzona pod dniem 11 maja r. b. zniesioną została obecnie.

* Areszt majątku katolickiego probostwa w Kalawie, w powiecie międzyrzeckim, i doń należącéj filii w Wysoce, zniesiono i zarząd nad nim oddano, stósownio do przepisów prawnych, odnośnym dozorom kościelnym.

* Książę Henryk XIII. Reuss, właściciel Kobylina, wezwał duchownych, ażeby się starali o probostwo tamtejsze, obecnie opróżnione. Spodziewać się należy, że amatorów przy obecnych stósunkach niemiecki ów patron nie znajdzie.

* Z pod Srody piszą nam:

Kuryer doniósł dość dawno o procesie księdza Antkowiaka za święcenie w wielką sobotę po parafii targowskiéj. lecz o wypadku tego procesu nie doniósł. Otóż przebieg jego: Ksiądz Antkowiak przyjechał w drugiéj połowie października do Targowéj Górki, aby sobie zabrać zimowe rzeczy i wyjechać po za powiat średzki, gdyż mu nie było wolno tamże przebywać. Ledwo przecież pokazał się w Targowéj Górce, aliści żandarm miejscowy, wywiózł go najętą furmanką od gorpodarza miejscowego, do Srody do więzienia dnia 19 października; tam odsiedział ks. A. zamiast jednego dnia kary, dwa dni, dla tego, iż proces jego trzeci miał być ukończony 21 października. W sobotę téż, 21 października, został ks. Antkowak skazany przez sąd średzki na 60 marek i koszta procesu, albo 6 dni więzienia; i zaraz je miał odsiedzieć, lecz założył apelacyą i wskutek tego uwolniono go z więzienia. Lecz nim go wypuszczono, przybył żandarm do więzienia, aby go zaprowadzić do p. landrata, który mu wręczył banicyą z Księstwa Poznańskiego, dając mu czasu 3 dni do przygotowania się do tego. Ks. Antkowiak, nie chcąc wywoływać gwałtu, sam wyjechał z Księstwa, oddawszy się opiece Pana Boga, który ufających w Nim nieopuszcza.

* Ks. Biskup warmijski wezwany został przez naczelnego prezesa prowincyi pruskiéj o obsadzenie wakujących probostw Wernegitten, Roggenhausen i Rossberg pod zagrożeniem 500 marek za każdą posadę. Co się tyczy Klaukendorf, za które, jak wiadomo, już ks. Biskupa wyfantowano zagroził prezes naczelny na 1 grudnia nową karę 1000 marek. Ze swéj strony prezes naczelny nie korzysta zbyt długo ze swego prawa propozycyi na wakujące probostwo królewskiego patrona w Tischau i co chwila wnosi do Biskupa o przedłużenie terminu do prezentowania. Widoczna, że nie może znaleść kandydata, któryby był gotowym uznać prawa majowe.

* Dnia 13 listopada chciano dwóch komisarzy rządowych przedsięwziąść rewizyą seminaryum duchownego w Brunsberdze. Regens zakładu dr. Hipler sprzeciwił się temu. Po tém zajściu należy zamknięcia seminaryum oczekiwać w krótkim czasie.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył nadać tajnemu radzcy sprawiedliwości i radzcy sądu apelacyjnego Balau w Wrocławiu order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

* **Asesora sądowego Monde** mianowano sędzią powiatowym przy sądzie powiatowym w Poznaniu.

* **Kanonier Seredyński,** były urzędnik gospodarczy, opuścił bez pozwolenia garnizon tutejszy i dlatego ścigany jest listami gończemi.

* **Woda w Warcie** wzrosła u nas nagle o kilka cali i oderwała kry lodu, nad brzegami utworzone.

* **U jednego z rzeźników** na Chwaliszewie zabrano w dniu 13 bm. mięso z zabitego wieprza, w którém trychiny się znajdowały.

* **Czeladnik rzeźniczy** wyciął przed kilku dniami żonę jednego z tutejszych rzeźników tak silnie w głowę kijem, że ta bez przytomności padła na ziemię i oddaną być musiała pod opiekę lekarzy.

* **Młodzieniec** pewien w mieście naszém, wybierający się na bal, czy wieczorek, a nie posiadający świeżych rękawiczek, chciał poplamione rękawiczki szybko zrestaurować, a posmarowawszy je benzinem, suszył je przy ogniu. Benzina się zajęła i poparzyła znacznie ręce elegantowi. Z benziną zatém nadzwyczaj ostrożnie obchodzić się należy, gdyż zapala się ona bardzo łatwo.

* **Dziewczyna** pewna poślizgnęła się onegdaj na chodnikach ulicy Fryderykowskiéj i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą rękę w dwóch miejscach. Nieszczęśliwa ta znalazła przytułek w zakładzie Dyakonisek.

* **Sąd powiatowy w Rogoźnie** wytoczył 109 osobom proces o opuszczenie krajów niemieckich, celem uchronienia się przed służbą wojskową.

* **Z Szamotuł** donoszą tutejszéj Ostdeutsche Ztg, o następującym wybryku urlopowanych żołnierzy:

„Po ukończeniu w zeszły czwartek tu zgromadzenia kontrolowego wpadło kilku urlopników bez żadnego powodu do szynkowni Schlechta w Nowéjwsi pod Szamotułami, potłukło butelki, szklanki, krzesełka i ławki, uderzali jak szaleńcy na wszystko, co napotkali, tak że wielu z spokojnych gości, gospodarz i gospodyni, ucieczką ratować się musieli. I żandarma, przywołanego na pomoc, szaleńcy ci sponiewierali, aż nareszcie kilku fizylierów z tutejszego batalionu nadeszło i przytrzymało paru z tych łobuzów, którzy téż nazajutrz wymienili swych wspólników. Awanturnicy ci byli **Niomcy** ze wsi Peterkówko (?) pod Szamotułami. Królewska prokuratorya wytoczyła już jak się dowiadujemy, rocie téj śledztwo.“

Przytoczyliśmy naumyślnie dosłownie z Ostd. Ztg zajście to dla tego, żeby wykazać, że lud polski daleko przyzwoiciéj się zachowuje od zamieszkującego nasze Księstwo żywiołu napływowego i że „nie procesye katolickie“ są przyczyną naruszania spokoju publicznego, ale przeciwnie wybryki zdarzają się nawet po odbytéj kontroli wojskowéj i to przez urlopników Niemców, powołanych do utrzymywania porządku w kraju.

* **W Kostrzynie** oddano przy wczoraj odbytych wyborach posła do parlamentu niemieckiego 236 głosy na p. doktora Komierowskiego, 29 zaś na doktora Falka.

* **W Srodzie** stawiło się wczoraj do urny wyborczéj z 882 wyborców 462; z tych głosowało na dr. Komierowskiego 387, na dr. Falka 73, na Lewina Kaphan z Srody 1.

* **Wniosek** magistratu gnieźnieńskiego o przyłączenie miasta tego do drugiéj klasy serwisowéj odrzuciła królewska rejencya bydgoska, podnosząc, że wpierw Bydgoszcz policzoną być musi do klasy pierwszéj serwisowéj. Nas to ani ziębi, ani parzy; wszelako odpowiedź tę znajdujemy dziwną: Biurokracyą gnieźnieńską poprzeć można dopiero po uwzględnieniu biurokracyi bydgoskiéj.

* **Złodziej,** skazany przez sąd przysięgłych w Lesznie na więzienie w domu karnym, zwierzył się swemu dozorcy więziennemu, że ma w rzeczach swoich zaszyty złoty łańcuszek do zegarka, który mu ofiarował na sprzedaż. Ugodzono się na 6 marek. Zachęcony powolnością dozorcy złoczyńca wyznał mu, że zakopał na cmentarzu w Rawiczu, zkąd pochodzi, znaczniejszą ilość kosztowności i wskazał dokładnie skrytkę. Znaleziono téż tam rzeczywiście 94 pierścionki złote, tudzież znaczniejszą liczbę złotych brosz i bransoletek. Dorozumiewają się, że przedmioty te skradzione zostały w roku zeszłym w Erfurcie.

* **Z aresztowanych w Grodzisku** przy wprowadzeniu przez radzcę ziemiańskiego p. Gutzmera na tamtejsze probostwo skazał sąd grodziski jednego na 6 tygodni więzienia i dwa tygodnie aresztu, a drugiego na 3 tygodnie więzienia.

* **Wieś Obiecanowo,** w powiecie wągrowieckim, sprzedał pan Chrzanowski nie za 168,000 talarów, jak nam mylnie doniesiono, lecz za 68,000 talarów. Ponieważ pierwiastkowe doniesienie wydawało się nam nieprawdopodobném, przeto położyliśmy wówczas przy sumie 168,000 tal. znak zapytania.

* **W Czarnkowie** przeżnął sobie w tych dniach jeden z tamtejszych rzeźników w napadzie szaleństwa gardło.

* **Pierwszy burmistrz Bydgoszczy,** p. Boie, zamierza wystąpić z swego urzędowania, z powodu nieporozumień, do jakich pomiędzy nim a reprezentacyą miasta przyszło. Nad sprawą tą miano na wczorajszém posiedzeniu reprezentantów miasta Bydgoszczy obradować. — W témże mieście postanowiono założyć nowy dziennik polityczny na akcye. Dotąd istnieje tam tylko Bromberger Ztg. Celem doprowadzenia do skutku zamiaru tego utworzyła się komisya, składająca się z 5 osób, kupca Wenzel, właściciela domu i kupca Feiertag, właściciela dóbr Hempel i dwóch nauczycieli pp. Braun i Knoblauch.

* **W Osieczkowie** pod Pniewami zamienił pożar z dnia 11 na 12 b. m. murowany dom komorniczy w pęrzynę. Mieszkańcy zaledwie najpotrzebniejsze rzeczy wyratować zdołali. Najgorzéj wyszedł mieszkający tam cieśla, który ruchomości swe miał do 7 bm. zabezpieczone, ale zaniedbał zabezpieczenia tego pomimo przestróg odnośnego ajenta, odnowić.

* **Ksiądz Oficyał Friske** w Sypniewie, który już tyle wycierpiał w ostatnich czasach w więzieniach dla praw majowych, złożony jest teraz ciężką chorobą, któréj zarodki się datują bez wątpienia także z pruskich więzień.

* **Wybory** reprezentantów miejskich w Toruniu w klasie trzeciéj odbyły się wczoraj. Czynność cała poszła, jak donosi Gazeta Toruńska, bardzo gładko, rozstrzelenia głosow nie było, gdyż głosowano bez różnicy na jednych i tych samych kandydatów, a to wskutek porozumienia się, które w sobotę na zwołaném zebraniu wyborców téj klasy nastąpiło między Niemcami a Polakami. Wybrani zostali pp. fotograf Jacobi, malarz Jacobi, piekarz Schütze i kupiec Bułakowski (Polak). Przytoczona Gazeta uważa porozumienie to za bardzo szczęśliwy zwrot, który jak najlepiéj wróży na przyszłość co do należytego opatrzenia spraw miejskich.

* **Billig und schlecht!** Dla zaostrzenia apetytu palaczom cygar niech posłuży ta wiadomość z urzędowego sprawozdania o przewozach koleją żelazną, że z Gubeny wywożono całemi wagonami kolejowemi liście wiśniowe na fabrykacyą cygar. Niejeden tabacznik powinien się może słuszniéj nazywać wiśniakiem. (Gaz. Tor.)

† **Alojzy Bronikowski,** oficer wojsk polskich z roku 1831, umarł w Tokarzewie dnia 11 b. m.

† **Fryderyk Ritschl.** Wszechnica lipska ciężką poniosła stratę: z łańcucha znakomitości, jakim się ta alma mater szczyciła, wyrwała śmierć znów jedno ogniwo — Fryderyk Ritschl, jeden z koryfeów filologii klasycznéj w Niemczech, umarł w nocy z 8 na 9 bm. po krótkiéj, ale niebezpiecznéj chorobie, w 71 roku życia.

Ritschl urodził się 6 kwietnia 1806 w Grossvargula w Turyngii. Jako uczeń Hermana i Reisiga rzucił się najprzód na opracowywanie gramatyków greckich; głównym jednakże przedmiotem jego pracy byli komedyopisarze łacińscy, mianowicie Plautus (Parerga, Plautina et Terentiana). Zasłużył się również około epigrafiki (Priscae latinitatis monumenta epigraphica 1862). Jednakże akademickie i literackie jego działanie nie ograniczało się na te jedynie działy filologii — duch jego ogarniał mniéj więcéj cały obszar języków i starożytności klasycznych. — W roku 1829 habilitował się w Halli, gdzie w roku 1832 został nadzwyczajnym profesorem; w tym samym charakterze powołano go w roku 1833 do Wrocławia i mianowano w roku następnym ordynaryuszem. Rok 1836 i 37 spędził na naukowych podróżach we Włoszech, w roku 1839 powołano go jako profesora klasycznéj literatury i wymowy, oraz współdyrektora filologicznego seminaryum do Bonn. Tutaj został w roku 1854 nadbibliotekarzem uniwersyteckim, dyrektorem akademicznego muzeum sztuk i „nadreńskiego muzeum ojczy-

stych starożytności“, oraz prezydentem Towarzystwa Przyjaciół Starożytności nad Renem.

Ritschl zostawia niemały szereg wyrobionych, znanych i zupełnie mu oddanych uczniów. Kiedy w przedostatnim roku pobytu swego w Bonn obchodził 25letnią rocznicę swéj czynności przy téj wszechnicy, ofiarowali mu starsi i młodsi uczniowie (z których już wówczas 23 nauczało po wszechnicach) w upominku dziełko pod tyt.: „Symbola philologorum Bonnensium in honorem Frid. Ritschelii.“ Od tego czasu liczba zwolenników szkoły jego, pracujących po różnych zakładach, ogromnie się zwiększyła.

† **Zofia z Potockich Strawińska.** Dnia 3 b. m. w majętności swojéj w Galicyi w Niżborku, w powiecie husiatyńskim, zakończyła życie Zofia z Potockich Strawińska, córka konserwatora pomników starożytnych, Mieczysława Potockiego i ś. p. Klotyldy z Horodyskich.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 16 listopada, Stanisława Kostki. Wschód słońca o godzinie 7 minut 24. Zachód o godzinie 4 minut 5.

Długość dnia 8 godzin 45 minut.

Wypadki historyczne. 1611 Hołd Jana Zygmunta księcia Pruskiego. — 1846 Wcielenie rzeczypospolitéj krakowskiéj do Austryi.

Gniezno, 14 listopada 1876. (Zebranie Pomocy N. Ks. Motylewski.) Dzisiejsze walne zebranie powiatowe Naukowéj pomocy I. K. Marcinkowskiego odbyło się w hotelu du Nord w Gnieźnie, w lokalu wygodniejszym i obszerniejszym, niż to bywało dawniéj, i temu w części przypisać można, że udział członków liczniejszy był, niż zwyczajnie.

Po wstępnych formalnościach zdawał komitet powiatowy sprawę ze swych czynności i dowiedzieliśmy się, że z naszego powiatu jeden jest stypendyat na stałym funduszu Towarzystwa, a dwóch poczyniło wnioski, na które jeszcze odpowiedź komitetu centralnego nie nadeszła. Pod względem zbierania składek w powiecie wykazało się, że do dziś jeszcze z kilkunastu parafii składki nie wpłynęły do kasy komitetu, a pomimo to dochodów było na ten rok około tysiąca marek. Jest nadzieja, że i zaległości w ciągu kwartału nadejdą. Następnie wybrano na rewizorów kasy pp. Kuglera i ks. Gdeczyka, a na delegowanych do Poznania na walne zebranie roku przyszłego ks. dr. Wartenberga i pana J. Wnukowskiego.

Gdy przyszło do stawienia wniosków, proponował komitet, aby renumeracyą kursora, który dotąd pobierał 4 prc. od składek miasta Gniezna, podwyższyć do 5 prc. ze względu na liczniejsze posługi, jakie obecnie nań włożono, aby przed każdém walném Zebraniem obszedł z kurendą wszystkich miejscowych członków i o zebraniu ich uwiadomił, akta na miejsce zebrania nosił itp. Komitet chwalił tę praktykę, gdyż przyczynia się do większego udziału członków w zebraniach a zgromadzenie zgodziło się na jego wywody i wniosek. Z grona członków postawił ks. dr. Wartenberg wniosek, aby komitet obrał dogodniejszy czas na powiatowe zebrania, ułatwił przybycie tym członkom, których obowiązki urzędowe w godzinach przedpołudniowych i w pewnych dniach tygodnia od przyjazdu powstrzymują. Zgodzono się co do dnia w tygodniu na środę, a co do czasu na godzinę 3 po południu. Może ta modyfikacya sprawi, że udział członków zamiejscowych, który i dziś był jeszcze dość słabym, w przyszłości znacznie się powiększy.

W więzieniu tutejszém powiatowém odsiaduje ks. Motylewski karę więzienną już czwarty tydzień za przekroczenia przeciwko ustawom majowym i dopiero 26 bm. więzienie opuści.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Sąd przysięgłych w Poznaniu** rozstrzygał w pierwszym dniu obecnéj swéj kadencyi, dnia 13 b. m., w sprawie przeciwko czeladnikowi stolarskiemu Olesch o przekroczenie przeciwko obyczajom, przy wykluczeniu publiczności. Przebieg atoli postępowania ustnego wykazał niewinność oskarżonego w takich rozmiarach, że nawet królewski prokurator, p. v. Dressler, wniósł o uznanie go niewinnym, co téż sędziowie przysięgli uczynili. — Natomiast wina owczarka Rękosiaka, oskarżonego o napad na drodze publicznéj i o ciężką kradzież, który na człowieka, nad drogą spoczywającego i w śnie pogrążonego, uderzył, w celu zrabowania go, okazała się w całéj pełności. Obżałowany, uznany przez sędziów przysięgłych za winnego, skazany został na siedm lat więzienia w domu karnym i utratę praw obywatelskich na dalsze siedm lat.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Napis** na pomniku księcia Prymasa Krasickiego w Gnieźnie brzmi:

D. O. M.

NEC NON PERENNI MEMORIAE

IGNATII DE SIECIN KRASICKI

COMITIS S. R. I.

PRINCIPIS ARCHIEPISCOPI GNESNENSIS

QUI IN ARCE DUBIECENSI TERRAE SANOCENSIS
D. 3 FEBRUAR. A 1735 NATUS,
ROMAE STUDIIS EGREGIE ABSOLUTIS,
REDUX IN PATRIAM, PRIMUM CANON.
POSNANIENSIS ET KIJOVIENSIS,
BREVI PRAEPOSITUS PREMISLIENS.
LEOPOLIENSISQUE CUSTOS,
NEC NON COADJUTOR ABBAT. WĄCHOCENSIS,
A. 1766 AD VARMIENSEM SEDEM PROMOTUS,
DEMUM A. 1795 AD HANC ALMAM ECCL. METROP.
SUMMOS MERUIT HONORES.
PRAESUL PATRIAE AMANTISSIMUS
INGENIO LITERISQUE CLARISSIMUS,
OBIIT D. 14 MARTII A. 1801.
CUJUS EXUVIAE AD SPONSAM SUAM
D. 17 MARTII A. 1829
TRANSLATAE
IN HOC SACELLO QUIESCUNT.

Na **Kronikę Załobną** rodzin wielkopolskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli przedpłatę:

75. Ks. Żniński z Golejewka . . . . . marek 6.
76. Ks. proboszcz Grondkowski z Żydowa . „ 6.

---

* **Ruchu Społeczno-ekonomicznego** najświeższy numer (3) zawiera: Wpływ zawodów na długość życia ludzkiego a względnie na warunki zabezpieczenia na życie. Określił K. Ruciński. II. — Spółki: Prokuryści, pełnomocnicy i urzędnicy Spółek zapisanych (Dokończenie.) — Stan i rozwój Spółek w Galicyi i W. Ks. Krakowskiém. — Zabizpieczenia: Korespondencya z Warszawy: O warszawskiém Towarzystwie ubezpieczeń od ognia. — Potoczne

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 15 listopada. Gazety poranne potwierdzają wiadomość, że Austro-Węgry wysłały odpowiedź zgadzającą się na propozycye angielskie.

Zadar, 15 listopada. Głównodowodzący wojskami powstańców bośniackich, Despotowicz zaprzestał kroków nieprzyjacielskich, skoro go ze strony serbskiéj urzędownie o zawieszeniu broni zawiadomiono. Komisya demarkacyjna ma się zebrać w Mostarze, aby i tam na podstawie zasady „uti possidetis“ ustanowić pas neutralny.

Carogród, 15 listopada. Według wiarogodnych zapewnień, wszystkie mocarstwa zgodne są co do konferencyi, któréj rokowania rozpoczną się z końcem miesiąca. Turcya zaczęła wprawdzie remonstrować, atoli nie masz wątpliwości, że za radą Anglii od opozycyi odstąpi.

GIEŁDA.

Poznań, 15 listopada 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie 5½pct. listy zastawne —,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,——94,95 płc., pozn. listy rentowe 97,50 płc, pozn. prowinc. akcye bankowe 97,25 płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. 4½pct. obligacye pow. 98,— płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obligacye miejskie —,— płc., pruskie 3½pct. obligacye długu państwa 92,90 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska 4½pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 płc., pruska 3½pct. pożyczka prem. 130,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., pol. skie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likw dacyjne 67,80 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelazné Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiej kolei żel znéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 20,25 płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie 75,90 płc.

Zyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent., cen. wypowiedzenia 160,— marek, na wrzesień. —,— m, jesień —,— m., na paźd. —,— m., na listopad 160,— m. list.-grud. 158,— m., grud.-stycz. 159,— m. stycz.-luty 159 luty-marzec 158,— m. na wiosnę 158 m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 5000 litr., cena wypow. 50,,90 m., na lip. 00,— m., na list. 51,70—50,70 m., na grudz. 51,50 m., stycz. 52,00— m. lut. 52,20 m. na marzec 53,10 m. kwiec.-maj 54,60—54,40 m.

W miejscu okowita (bez beczki) 50,00 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 15 listopada.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	10	9	50	8	0
Zyto	= =	8	80	8	20	8	—
Jęczmień	= =	7	80	7	—	6	70
Owies	= =	8	—	7	40	7	20
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	60	1	50	1	40
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	5	50	5	30	5	20
Łubin niebieski	= =	5	—	4	80	4	70
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 14 listopada.

Koniczyn czerwona spok. pośled. 51—55, średnia 57—60, piękna 62—67, najpiękn. 69—72; koniczyna biała spok. pośled. 49—55, średnia 58—65, piękna 68—73 najpiękn 75—78 m.

Zyto: za 2000 funt. spok. wypow. 1000 cent. na upł. wyp. — na listopad 163—4 pł. i żąd. list.-grudz. 159,50—160 płc. grudz.-stycz. 157,50 żąd. stycz.-luty — luty-marzec — marzec-kw. — kw.-maj 161—1,50 płc.

Pszenica: 199,— żąd. list.-grud. — żąd.

Owies: 142,— ż. wypow. —— cent. listop.-grudz. 142,— ż. gr.-stycz. 143,— p. kwiec-maj 148,50 płc.

Rzep 325 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: spok. wypowied. —— cent. w miejscu 72,— żąd., list. i list-grud. 71,50 żąd. grudz.-stycz. 72 ż. kw.-maj 70,50 ż.

Okowita: spok. w miejscu 51,— ż. 50,— płc. wyp. 25.000 litr., listopad i list.-grud. 52,50 żąd. grud.-stycz. 52,— płc. stycz.-luty —— płc. luty-marz. —,— marzec.-kwiec. — kwiec.-maj. 54,50 płc. w końcu —.— żąd. i pł.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 14 listopada 1876.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.
Pszenica biała	19 30	18 20	21 40	20 60	17 90	17 10
„ żółta	19 —	18 20	20 40	19 70	17 20	17 —
Żyto	18 90	18 20	17 60	17 20	16 90	16 30
Jęczmień	15 90	15 50	15 40	15 10	14 40	13 80
Owies	15 60	15 40	15 20	15 —	14 70	14 50
Groch	18 70	18 10	17 40	16 50	16 10	14 80

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . . . 100 kilogr.	31	75	29	—	23	75
Rzepik zimowy . . = =	30	75	27	50	21	50
Rzepik latowy . . = =	29	—	25	50	19	50
Lnica . . . . . = =	26	50	24	—	19	—
Siemię lniane . . = =	26	—	23	—	20	—

Ceny wypowiedziane na 15 listopada żyto 16 m., pszenica 199,— marek, jęczmień —,— marek. owies 142,— m., rzep 325, m., oléj rzepiowy 71,50 m. okowita 52, — m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl za 100 litr. pte. tral. w miejscu 51,— żąd. 50,— pł.

Mąka spók. za 100 kilo. Pszenna piękn. stara 33— 34,— marek. Pszenna nowa 30—31 marek. Rżanna piękn. 28—29 marek. Rżanna śred. 27—28 marek. Rżanna na paszę 10—11 m. Osucie pszenne 7,75—8,75 m.

Koniczyna do siewu, czerwona słabo za 5 kilogr. 50—58—63—69 mrk.; biała słabo 52—58—6 —73 mrk.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niezm. 7, —7,50 mar., na paźd.-listopad 7,50 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9—9,50 mar.

Łubin, spok., żółty 9,——10,80 marek nie 9,50—11,— m.

Tymotka, za 50 kilogr., 24,30—33 m.

Siano 2,90—3,30 mar. za 50 kil.

Słoma 36—37,— za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego

Berlin, dnia 14 listopada 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica stale		**Owies** list.	163,—
Paźdz.-listop.	—,—	Wypow. żyta	15
List.-grudz.	207,50	Wypow. okow.	40,00
Kwiec.-maj	216,50	**Kapitały**	
Zyto stale		Galicyany	85,25
List.-grudz.	158.50	Pr. pap. państ.	94,—
Grudz.-Stycz.	158,—	Poz. 4% list. z.	94,20
Kwiec.-maj	162,50	Poz. list. ren.	95,10
Oléj rzep. stale		Austr. los 1860	96,—
List.-grudz.	71,80	Włochy	70,50
Kwiec.-maj	73,—	Amerykany	99,—
Okowita stale		Turki	9,10
w miejscu	53,80	7½% Rumuń.	13,75
List.-grudz.	53,60	Pol. lik. l. zast.	63,75
Grudz.-stycz.	53,60	Rosyj. bknot.	257,25
Kwiec.-maj	56,30	Sreb. rnt. aust.	54,—
	—,—	Aus. akc. kred.	234,—
		Koléj Państw.	424,25
		Lombardy	130,—

Szczecin, dnia 14 listopada 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.	—,—	**Okowita** spok. w miejscu	—,—
Paźdz.-Listop.	206,—	Paźdz.	52,—
Kwiec.-maj	215,50	Paźdz.-list.	52,—
Zyto staléj		kw.-maj	55,—
Listop.-grudz.	154,50	**Owies**	
Grudz.-stycz	156,—	Lipiec	—,—
Kwiecień-maj	160,—	Kw.-maj	159,—
Oléj rzep. spok.		**Petroleum**	
Październik	—,—	Paźd.	22,—
Paźdz.-listop.	70,—	Paźd.-list.	—,—
Kwiecień-maj	73,50		

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła dziś w Bogu, opatrzona Sakramentami św. najukochańsza siostra, bratowa i ciotka nasza śp. (703)

Teofila Sielawska.

Pogrzeb odbędzie się jutro w środę o godz. 3 z południa z śgo Wojciecha na cmentarz śto-Jański.

Poznań, 14 listopada 1876.

W smutku pogrążeni

brat i krewni.

Ś. p.

Katarzyna z Obrębowiczów

Małolepsza

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 14 t. m. o godzinie 6 z wieczora o czem donoszą krewnym i przyjaciołom w smutku pogrążeni **mąż i dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie **3 po poł. na cmentarz kościoła Maryi Magdaleny.** (705)

OZONOWA woda tj. elektryczny kwasoród do picia i wziewania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się **przeciw dyphtheri is.** — 6 but. koncentr. wraz z opak. 8 marek, 12 but. wraz z opak. 13 marek Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (561)

Burckhardt, aptekarz **(Grell & Radlauer),** Berlin W.W, ilhelmstr. 84.

W druarnki **J. Leitgebra** w Poznaniu już wyszły następujące

Kalendarze na r. 1877.

1) **Scienny** naklejony na tekturę 50 fen. 2) **Kieszonkowy** za 20 fen.

3) **Nowy Poznański Kalendarz** za **50** fen.

ozdobiony 5ma rycinami, w 16ce przeszło 200 str. ścisłego druku, zawierający prócz zwykłéj części kalendarzowéj, jarmarków itd.: Z Bogiem, wiersz. — Dowcipne lekarstwo, powieść. — O pracy. — Obrona Trębowli. — Szarańcza. — Siostry Miłosierdzia. — Dwie przyjaciółki. — Fraszki itp. (871)

4) **Kalendarz Poznański**

w 8ce, na przeszło 200 str. ścisłego druku zawiera prócz zwykłéj części kalendarskiéj jarmarków i **najnowsze zmiany** obejmujących, **alfabetycznie i podług dni ułożonych,** przepisów pocztowych, telegramów, tabel procentowych, miar i wag, **jak obliczać weksle i kupony, jak się kupuje i sprzedaje listy zastawne, które banknoty przyjmować można** itd. itd. — Część literacka naszego kalendarza zawiera pomiędzy innemi: Pieśń kolędowa; życiorys Tadeusza Kociuszki, **z ozdobnie wykonanym portretem i widokiem pomnika w Ameryce;** powieści: Przygoda w Heidelbergu i Męczarnia Tantala z macierzyński, Długość życia ludzkiego; ramotkę: Kołek bro nowy; nareszcie fraszki, zagadki itd. itd. — Cena pomimo wielkiéj objętości kalendarza i doborowych artykułów, liczące przez to na tem większy pokup, pozostaje za egzemplarz **tylko jedna marka.**

Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber w Poznaniu** załączając najlepiéj odpowiednią sumę w markach pocztowych. **Sprzedający z drugiéj ręki otrzymują odpowiedni rabat.**

W lokalach przy **Starym Rynku Nr. 58,** I piętro, dawniéj przez p. Sujeckiego zajmowanych, otwieram z dniem dzisiajszym (700)

Restauracyą

polecając się łaskawym względom szanownéj publiczności, nadmieniam, że wydaję **wyborne obiady** po umiarkowanéj cenie, tak w domu jak po za dom, ręcząc za skorą i rzetelną usługę

z szacunkiem

Bolesław Knoll.

Feliks Przyszkowski

Skład hurtowny win węgierskich

w Raciborzu.

Niniejszém pozwalam sobie polecić mój bogato zaopatrzony skład win Szanownéj Publiczności po tanich cenach, jako je niżéj podaję do łaskawego uwzględnienia:

Górno-Węgierskie Wina

średniowytrawnéj, łagodnéj, wytrawnéj i słodkiéj jakości: wiadro czyli 130 litrów za Marek 150, 160, 180, 200, 220, 240, 220, 300, 330, 350, 400, w szampankach po 1,25, 1,40, 1,50, 1,75, 7,00, 2,25, 2,50, 3,00 i wyżéj.

Najprzedniejszy Tokajski Maślacz

wiadro po 300, 330, 360, 400, 450, 500, 600 Marek i wyżéj, butelka czyli ½ Litra po Marek 1,25, 1,50, 1,75, 200, 225, 250, 300 i wyżéj.

Przesyłka uskutecznia się także w ½ i ¼ wiadra.

Ponieważ nie trzymam żadnego podróżującego, przez co blisko 30 Marek na pensyi, dziennych spezach itd. oszczędzam jestem więc wstanie powyżéj wymienione wina sprzedawać znacznie taniéj. (585)

Pod gwarancyą

Vinum de vite

(digna sacra)

z zakupionych na ten cel **winogron na wł snéj tłoczni wyciśnione,** nie sztucznie klarowane bez wszelkich przymieszek, 75 do 180 marek za 100 litrów w beczkach lub butelkach dostarcza i poleca się Szanownemu Duchowieństwu (207)

Teodor Hohoff skład win Erbach im Rheingau.

Lampy petroleowe

jako też **knoty, klosze, cylindry** poleca w bogatym wyborze i tanich cenach (647)

E. Klug

Poznań, ul. Wrocławska 38

Reparacye lamp uskuteczniają ak najprędzéj.

Osoby poszukujące gwernantek i bon zagranicznych Francuzek lub Anglek zgłosić się zechcą osobiście lub piśmiennie do składu cygar **Fontowicza** w Poznaniu Bazarze. (70[illegible]

Restauracya w Tunel

Dnia 16 listopada rb.

Wielki

KONCERT

na rzniętych instrumentach współudziałem śpiewaków p[illegible] stwa **Hausmann.**

Początek o 7. Wstęp 25

Nakładem i Czcionkam drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.